

Orbita Wiru, Orbita Wiru

Wiruje we mnie ból
Myśli mur
Zamurował we mnie świat.
Me oczy patrzą, nie widzą
Blasku gwiazd.

Obłąd podkręca ból,
Dopisuje czarne scenariusze zwykłych słów.

W umyśle zadra tkwi
Kaleczy sny,
Obsesjami rani.
Bronię się krzyczę więc
Atakuje
Strach to krzyku jest drugie oblicze.

Imieniem moim jest gniew
Lęk to moja krew.

Wiru lej wciąga głębiej
W nierealną przestrzeń
Na orbicie wiru byłem, jestem, będę.

Szyje otula sznur
Odpywam w świadomości inny wymiar
Nieskazitelnie wolny od bólu
Milknie krzyk.

W ciemności budzę się i czuję
Wciąż wiruje.

Wiru lej wciąga głębiej
W nierealną przestrzeń
Na orbicie wiru byłem, jestem, będę.
Wiru lej wciąga głębiej
Umysł wiruje w obłądzie
Rodzą się obsesje,
We śnie rodzą się obsesje.